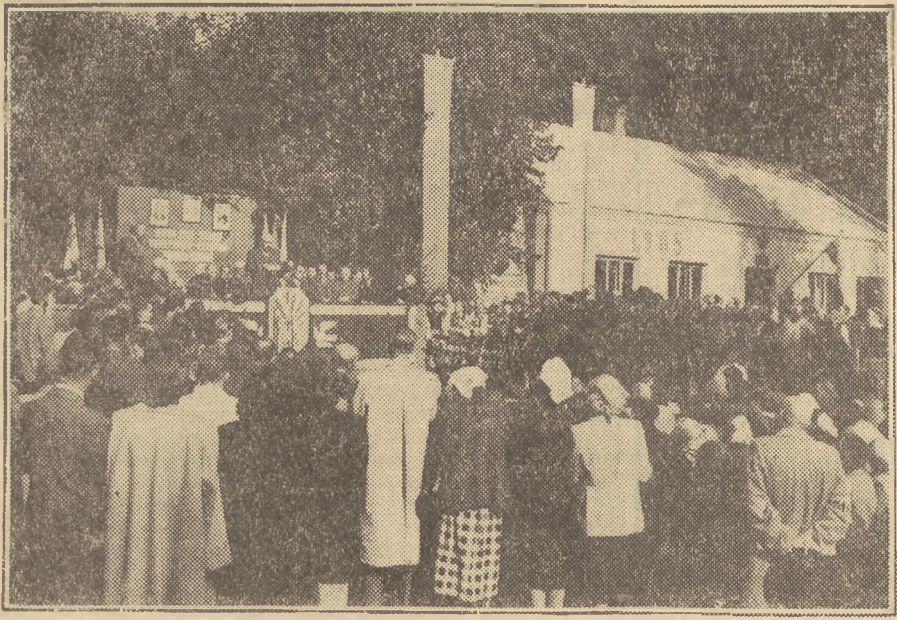




W 50 rocznicę Pilaszowskiego Zjazdu postępowych nauczycieli



Utworzenie ARMII WYZWOLEŃCZEJ Afryki Północnej

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że w Kairze odbyła się konferencja prasowa, na której podano do wiadomości, że ruch oporu w Maroku i Algierze został podporządkowany jednolitemu dowództwu oraz że utworzona została armia wyzwolenia MAGHREBU (Maroka, Algieru i Tunisu).

Konferencja prasowa zorganizowana została przez przywódcę marokańskiej partii nacjonalistycznej „Istiklal” — Allala El Fassi i przywódcę Frontu Wyzwolenia Algieru — Mohammeda Khidra.

Oświadczyli oni, że armia wyzwolenia Maghrebu rozpoczęła w dniu 1 października regularne działania przeciwko francuskiemu woj-



LUKSEMBURG
PARYŻ PAP. — Jak donosi z Luksemburga, agencja France Presse, rozpoczęły się tam w środę po południu rokowania między przedstawicielami rządu francuskiego — premierem Fature i ministrem Pinay a przedstawicielami NRP — Adenau-rem i Hallsteinem.

SZWAJCARIA
GENEWA PAP. W środę odbyło się 19 spotkanie ambasadorów Johnsona z rządu USA i Wang Ping-nana z rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Rozmowa trwała 2 godziny 20 minut. Po jej zakończeniu ogłoszono wspólny komunikat stwierdzający, że obie strony spotkały się ponownie w sobotę 3 października.

USA
NOWY JORK PAP. Delegat Indii w ONZ Menon przemawiając dnia 4 bm. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ podzielił się w imieniu rządu hinduskiego przedstawicielom Polski i Kanady w komisjach indyjskich za wzorową współpracą.

USA
NOWY JORK PAP. Delegat Indii w ONZ Menon przemawiając dnia 4 bm. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ podzielił się w imieniu rządu hinduskiego przedstawicielom Polski i Kanady w komisjach indyjskich za wzorową współpracą.

USA
NOWY JORK PAP. Delegat Indii w ONZ Menon przemawiając dnia 4 bm. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ podzielił się w imieniu rządu hinduskiego przedstawicielom Polski i Kanady w komisjach indyjskich za wzorową współpracą.

USA
NOWY JORK PAP. Delegat Indii w ONZ Menon przemawiając dnia 4 bm. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ podzielił się w imieniu rządu hinduskiego przedstawicielom Polski i Kanady w komisjach indyjskich za wzorową współpracą.

USA
NOWY JORK PAP. Delegat Indii w ONZ Menon przemawiając dnia 4 bm. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ podzielił się w imieniu rządu hinduskiego przedstawicielom Polski i Kanady w komisjach indyjskich za wzorową współpracą.

USA
NOWY JORK PAP. Delegat Indii w ONZ Menon przemawiając dnia 4 bm. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ podzielił się w imieniu rządu hinduskiego przedstawicielom Polski i Kanady w komisjach indyjskich za wzorową współpracą.

USA
NOWY JORK PAP. Delegat Indii w ONZ Menon przemawiając dnia 4 bm. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ podzielił się w imieniu rządu hinduskiego przedstawicielom Polski i Kanady w komisjach indyjskich za wzorową współpracą.

Dnia 2 października 1955 r. w Pilaszowie pod Łowiczem odbył się festyn nauczycielsko-chłopski z udziałem weteranów postępowego ruchu nauczycielskiego.

Na zdjęciu: fragment wiecu w Pilaszowie. Przemawia uczestnik zjazdu w 1905 roku nauczyciel Zygmunt Sokół. Z prawej — budynek szkoły, w którym odbył się zjazd delegatów kół nauczycielskich w roku 1905.

CAF — fot. Kondracki

Eksportujemy kompletne wyposażenie fabryk włókienniczych

Załoga Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych „BEFAMA” wyprodukowała w br. po raz pierwszy na eksport do Brazylii kompletne wyposażenie maszynowe do jednej z fabryk w Brazylii. Maszyny te, dostawione do Brazylii, są sowne do odmiennych niż w Europie warunków energetycznych Brazylii, znajdują się w drodze do Brazylii.

Po raz pierwszy nabyli również w Polsce maszyn włókienniczych przemysłowcy TURKCY. M. in. zakupili oni szereg zgrzeblarek wytwarzanych w Zielonej Górze oraz krosien automatycznych, produkowanych w Dzierżoniowie. Zainteresowanie polskimi maszynami włókienniczymi wykazują również INDI.

Obok nowych rynków, które zdobywają polskie maszyny włókiennicze, systematycznie rosną nasze dostawy dla stałych odbiorców. Ostatnio np. zakończono realizację wielkiego zamówienia RADZIECKIEGO na dostawę ponad 30 trójmaszynowych zespołów zgrzeblarek. Wiele maszyn wysłano do WĘGIER, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów od wielu lat zaopatrujących się w Polsce w maszyny włókiennicze. Zainteresowanie polskimi maszynami włókienniczymi oraz częściami zamiennymi wykazują ostatnio także odbiorcy JUGOSŁOWIANSCY.

WARSZAWA PAP. 5 bm. delegacja parlamentarzystów belgijskich, przebywająca w Polsce na zaproszenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, bawiła w Warszawie.

W godzinach rannych oraz po południu goście z Belgii w towarzyszyli gościom — Dominika Horodyskiego i Jerzego Jodłowskiego z dwuletnim wyjazdem, oprócz tego przez inn. arch. Stanisława Jankowskiego z biura urbanistycznego w Warszawie.

Członkowie delegacji oglądali m. in. Rynek Starego Miasta, Stadion Dziesięciolecia, Śródmieście Warszawy, park kultury i wypoczynku, nowe osiedla mieszkaniowe, a także ruiny getta. W godzinach popołudniowych delegacja parlamentarzystów belgijskich złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec, odo-bionych szarfą o narodowych barwach Belgii.

Wieczorem goście obecni byli na pokazie filmów dokumentalnych o Warszawie, zorganizowanym dla nich w klubie SPATIF.

WARSZAWA PAP. 5 bm. delegacja parlamentarzystów belgijskich, przebywająca w Polsce na zaproszenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, bawiła w Warszawie.

W godzinach rannych oraz po południu goście z Belgii w towarzyszyli gościom — Dominika Horodyskiego i Jerzego Jodłowskiego z dwuletnim wyjazdem, oprócz tego przez inn. arch. Stanisława Jankowskiego z biura urbanistycznego w Warszawie.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 238 (2782) GDAŃSK, CZWARTEK 6 PAŹDZIERNIKA 1955 R. CENA 20 GR

Marynarze PMH i załoga Gdyńskiej Stoczni Remontowej odpowiadają na apel CRZZ

Dla uczczenia 38 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz w odpowiedzi na apel CRZZ, załoga m/s „Gen. Bem” podjęła zobowiązania produkcyjne, mające na celu przyspieszenie realizacji zadań przewozowych.

Załoga maszynowa „Gen. Bema”, oprócz skrócenia o 5 proc. czasu wykonania prac remontowych, planowanych na IV kwartał br., postanowiła zwiększyć ładowność statku o 95 ton.

Dla zwiększenia ładowności statku marynarze osuszają zbiorniki zderzeniowy na rufie przez uszczelnienie diawicy trzona sterowego, co da około 40 ton, przez stałe zaś utrzymanie niskiego stanu wody w przedziałach kotłowni i zmniejszenie zapasów wody kotłowej — uzyskała się pozostałych 55 ton.

Pierwsze posiedzenie specjalnej komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

Wiceprzewodniczącym komisji wybrano przedstawiciela Kanady Macey'a. Specjalna komisja polityczna na zatwierdziła następujący porządek obrad:

1. Sprawa dyskryminacji rasowej w Unii Południowo-Afrykańskiej.
2. Sprawozdanie dyrektora agencji ONZ do spraw Bliskiego Wschodu na temat pomocy uchodźcom arabskim z Palestyny.
3. Sytuacja osób pochodzących z Indii w Unii Południowo-Afrykańskiej.
4. Sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ.

Załoga pokładowa postanowiła również skrócić o 5 proc. czas planowanych na IV kwartał prac samoremontowych. W zaoszczędzonym czasie marynarze oczyszczą z wodorostów i pomalują pas wodny o powierzchni 30 m kwadratowych, przez co uzyskają zwiększenie szybkości statku o około 0,5 węzła.

O podjęciu zobowiązań w odpowiedzi na apel CRZZ donosi także z morza załoga statku „Edward Dembowski”, która postanowiła m. in. skrócić czas samoremontów o 3 proc. na pokładzie i o 6 proc. w maszynowni.

Po dokładnym przeanalizowaniu możliwości poszczególnych wydziałów i stanu zaawansowania robót na jednostkach — w odpowiedzi na apel CRZZ załoga Gdyńskiej Stoczni Remontowej postanowiła: wykonać roczny plan w 101 proc. do dnia 28 grudnia. Jednocześnie gdyńscy remontowcy zobowiązali się do końca roku uzyskać obniżkę kosztów własnych na sumę 1.500.000 zł. — zamiast planowanych na 1955 r. 767.000 złotych.

Dla zabezpieczenia ogólnozakładowego zobowiązania załogi poszczególnych wydziałów Gdyńskiej Stoczni Remontowej podjęły we wrześniu 150 zobowiązań zespołowych i indywidualnych. M. in. załoga wydziału wy-

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Delegacja niemiecka gościła na Wybrzeżu

W dniach od 1 do 3 bm. gościła na Wybrzeżu sześcioposobowa delegacja niemiecka na czele z ministrem przemysłu terenowego tow. Kastenem. Goście niemieccy zwiedzili m. in. Nadmorską Spółdzielnię Pracy Robót Technicznych w Gdyni, Kuznię Artystyczną Spółdzielni Technicznej — Metalowej w Gdańsku, Gdańskie Zakłady Papiernicze i Wejherowska Fabrykę Obuwia, zapoznając się z dorobkiem i rozwojem spółdzielczości pracy oraz przemysłu terenowego.

Przy naszym stoliku siedzi Janka Bryl. Rosły, tegi mężczyzna, o otwartej wyrazistej twarzy. Żywo i barwnie opowiada (zna doskonale język polski) o pamiętnym 1939 roku, gdy jako szeregowiec kompanii ckm II batalionu morskich stacjonującego w Orłowie — brał udział w obronie Gdyni przed hitlerowskimi najazdami. Ze wzruszeniem podkreśla braterską broń synów chłopów białoruskich, których wielu odbywało w tej służbie w wojsku polskim — i Kaszubów, górników ze Śląska, i kaczek z Łódzi, polskich robotników.

Janka Bryl mówił dalej o swej dwukrotnej ucieczce z niewoli hitlerowskiej, o czasach walki w partызантске, o redagowaniu organu podziemnego komitetu rejonowego „Znamia swabody” — wreszcie o pracy literackiej już w wyzwolonej radzieckiej Białorusi. Kiedy to powstała powieść o kolektywizacji wsi pt. „W Zabłociu świta”, wyróżniona Stalinowską Nagrodą.

Od sąsiedniego stolika słychać basowy głos Filipa Piestraka. Ten zażywny, o jowialnym wyglądzie mężczyzna spędził 11 lat życia w więzieniach sanacyjnych Polski. Tam to powstały jego namalowane, pełne siły wierze, którymi wierzył do wytrwania swych towarzyszy. Pierwszą swą książkę wydał

Z okazji 6 rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbył się w Warszawie uroczysty koncert

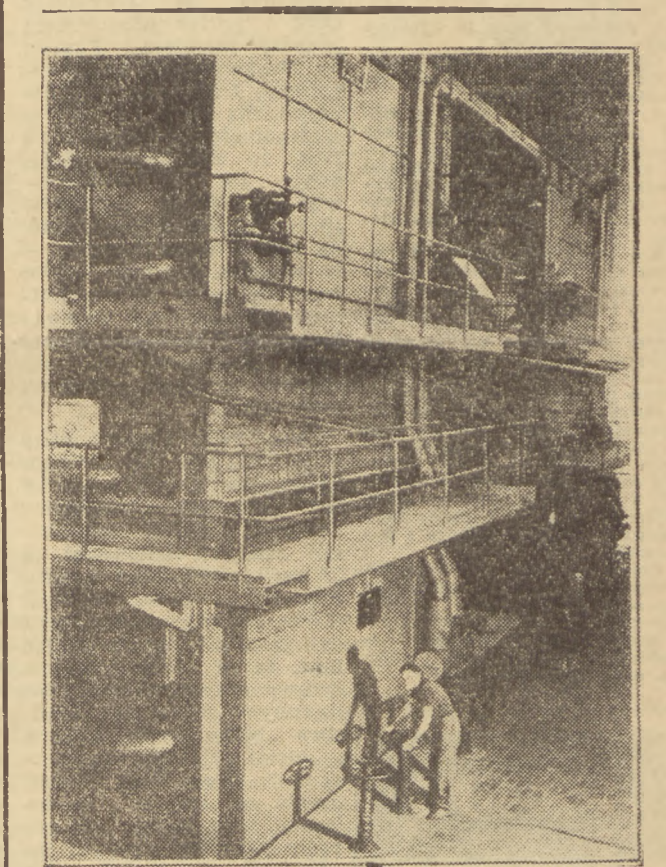
WARSZAWA PAP. Z OKAZJI 6 ROCZNICY PROKLAMOWANIA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ ODBYŁ SIĘ W DNIU 5 BM. W SALI FILHARMONII NARODOWEJ RECITAL FORTEPIANOWY W WYKONANIU LAUREATKI IV MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU IM. FR. CHOPINA — HALINY CZERNY-STEFANSKIEJ, ZORGANIZOWANY STARANIEM KOMITETU WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ Z ZAGRANICĄ.

W loży honorowej zajęli miejsca: członek Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Jóźwiak-Witold, sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, wiceprezes Rady Ministrów Stanisław Łapota, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski.

Na koncert przybyli również liczni mieszkańcy Warszawy, przedstawiciele świata naukowego, kulturalnego i artystycznego stolicy oraz przedstawiciele prasy.

Na program recitalu, którego poszczególne punkty gorąco oklaskiwali zebrani, złożyły się m. in. utwory Beethovena, Chopina, Mozarta i Schumann'a.

Znakomitej pianistce wręczono kwiaty.



Jedną z najbardziej nowoczesnych elektrowni w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest elektrownia w Stalinogrodzie. Trzy silne turbiny wytwarzają prąd, wystarczają-

cy do zaopatrzenia miasta liczącego 600.000 mieszkańców.

Na zdjęciu: widok kołowni.

Fot — CAF

Depesza z okazji święta Armii Czechosłowackiej

I Zastępca Przewodniczącego Rządu
i Minister Obrony Narodowej
Republiki Czechosłowackiej,
Tow. Gen. Armii dr ALEXEJ CEPICKA

Praga

Z okazji święta sił zbrojnych Republiki Czechosłowackiej w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, oraz żołnierzom Armii Czechosłowackiej najserdeczniejsze pozdrowienia.

Stale pogłębiając się przyjaźń między obu naszymi armiami, niezerzalnie związanymi braterstwem broni i idei z potężną Armią Radziecką, przyczynia się do dalszego umacniania niepodległości i suwerenności naszych krajów.

Życzę bratnim siłom zbrojnym Republiki Czechosłowackiej dalszych sukcesów w umacnianiu gotowości bojowej dla zabezpieczenia twórczej pracy narodu czechosłowackiego i utrwalenia pokoju na świecie.

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

WIECZÓR PRZYJAŹNI

„Myśmy ich znali i kochali szczerze —
Wspólnej idei i prawdy żołnierze —
W burzliwym czas nawałnic”.

Tak, w wierszu poświęconym żołnierzom polskim po legim pod Lenino, pisał białoruski poeta Maksym Tank. W swych uczuciach miłoścy do narodu polskiego, jego walk, jego kultury — rze jest Tank wśród poetów białoruskich odoobnionych. Między już dla ludu białoruskiego czasu, gdy słowo „Polska” oznaczało krzywdę, więzienia i policyjną pałkę. Dwa wolne narody — polski i białoruski — budują teraz razem swą wielką, socjalistyczną przyszłość.

Ale i wtedy, w „czasach pogardy”, lud białoruski całym sercem solidaryzował się z walką polskich mas pracujących przeciw rządowi sanacyjnemu i dawał temu dobitny wyraz w utworach swych poetów i pisarzy. Do nich należeli również Piastrowi, Filip Piestrak i Janka Bryl, którzy przedwczoraj, w sali Klubu ZZPK w Gdańsku, spotkali się z

przedstawicielami środowiska kulturalnego Wybrzeża. Serdeczne uczucia, jakie społeczeństwo Wybrzeża żywi dla bratniego narodu białoruskiego, wyrażają, witając gości — przedstawicieli oddziału gdańskiego ZLP, Eugeniusz Kobylński. Gorącymi, długotrwałymi oklaskami powitano przemówienie przewodniczącego Związku Pisarzy Radzieckich BSRR, Piotra Browka oraz wystąpienia Filipa Piestraka i Janki Bryla. Goście białoruscy wskazywali na wspólne tradycje kulturalne, łączące naród polski z białoruskim, z podziemnym wyrazem na tempie odbudowy naszego kraju, dzięki walce za szerokość i gościnność, z jaką zostali na polskiej ziemi przyjęci. A potem w długiej serdecznej rozmowie opowiadali o swej drodze twórczej, o życiu pisarzy w BSRR, o swych zamierzeniach i planach na przyszłość.

W serdecznej atmosferze toczyły się do późnego wieczora rozmowy między naszymi białoruskimi gośćmi a przedstawicielami środowiska kulturalnych Wybrzeża. Była to jeszcze jedna piękna manifestacja przyjaźni i braterstwa narodów polskiego i białoruskiego.

Gońskie prasa światowa o odwołaniu delegacji francuskiej z sesji ONZ

Odwołanie przez rząd Francji delegacji francuskiej z sesji ONZ, będące reakcją na uchwałę Zgromadzenia Ogólnego o umieszczeniu kwestii Algieru na porządku dziennym — jest przedmiotem zainteresowania zarówno kół rządzących jak i prasy światowej.

Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania zachowały oficjalne milczenie w sprawie Algieru. UP zaznacza, że pod „dyskretnym milczeniem” kryje się ożywiona działalność dyplomatyczna, prowadzona zarówno przez Waszyngton, Londyn jak i przez generalnego sekretarza ONZ Hammarskjöldę, aby doprowadzić do zakończenia kryzysu.

Ocena stanowiska rządu Francji wobec kwestii Algieru nie jest w prasie zachodniej jednolita. Jedni komentatorzy pochwalają stanowisko francuskie i domagają się nawet rewizji decyzji Zgromadzenia Ogólnego, drudzy nie szczędzą słów krytyki pod adresem Francji. Nie brak też komentarzy, których autorzy starają się wykorzystać powstałą sytuację dla podsygnięcia „zimnej wojny” przeciw ZSRR.

„Combat” wyraża pogląd, że rząd francuski „nie mógł zareagować inaczej”. „Należy jednak przyznać — stwierdza pismo — że ludzie odpowiedzialni za politykę francuską nie uczynili nic, aby zapobiec tej reprimendzie ze strony ONZ. Problem algierski wyłaniał się już od lat. Należy przyznać, że przywołanie francuskiej demonstracji przed całym światem było bezsensowne, a przede wszystkim upór, z jakim za przetrwanie istnienia problemu, który zostanie rozwiązany przeciwko nam, jeżeli sami go nie rozwiążemy”.

Organ FPK „Humanité” stwierdza, że bojkotując ONZ i grożąc odroczeniem podróży premiera Faure'a do Moskwy, rząd skierował politykę francuską na „niebezpieczną drogę”, a to w szczególności ze względu na fakt, że za kilka tygodni odbędzie się ma w Genewie konferencja ministrów spraw zagranicznych. „Prawda jest — pisze dziennik — że obłądana polityka rządu francuskiego w Afryce Północnej tak bardzo izolowała go w międzynarodowej opinii publicznej, że zachowało to całym systemem zachodnim”.

„New York Times” pisze w poniedziałek, że uchwała Zgromadzenia Ogólnego była „poważnym błędem”. Dziennik podziela stanowisko delegacji francuskiej, iż „Algier jest legalną częścią Francji, na którą, w myśl Kartę, nie rościącej się jurysdykcja ONZ”. Podkreślając fakt, że za umieszczeniem sprawy Algieru na porządku dziennym głosowały państwa „bloku radzieckiego”, „bloku azjatycko-afrykańskiego”, „New York Times” uważa za „smutne”, że delegacja francuskiej nie poparła „Filipiny i nawet tacy członkowie NATO, jak Grecja i Islandia”. Te ostatnie nie państwa — zdaniem „New York Times” — „pogwałcili pakt atlantycki, który wyraża wzięty pod swoją obronę algierski departament Francji”.

Z drugiej strony wspomniany dziennik amerykański krytykuje rząd francuski pisząc: „Francja nie może uchylać się od swej części odpowiedzialności za to, że sama naraziła się na taki cios dla swego prestiżu, a to wskutek słabości swego rządu i zamieszania u siebie w kraju, jak również w następstwie błędnej i opieszalejszej polityki w swych posiadłościach zamorskich”.

„WASHINGTON POST” (z 1 bm.) oświadcza wprawdzie, że stanowisko Francji jest zrozumiałe i być może, że prawnie uzasadnione, „ale w szerszym aspekcie Algier jest ośrodkiem zainteresowania całego świata, bez względu na jego pozycję jako integralnej części Francji”. „Wiedzą z Francją — pisze dziennik — nie przyniosły równouprawnienia Algierczykom... Jesteśmy zdania, że Zgromadzenie Ogólne powinno móc dyskutować o wszystkim, co dotyczy światowego pokoju”.

„NEW YORK POST” w artykule redakcyjnym również krytycznie ocenia krok Francji, uważając, że

Zgon premiera rządu greckiego

LONDYN PAP. Agencja Reuters donosi z Aten, że w nocy z 4 na 5 października zmarł po dłuższej chorobie w wieku 72 lat premier rządu greckiego, marszałek Aleksander Papagos.

Depesza N. A. Bułganina do O. Grotewohla

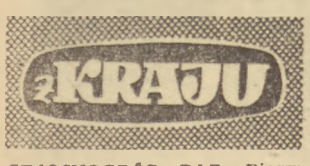
MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin wysłował do premiera NRD Otto Grotewohla depeszę następującej treści:

DROGI TOWARZYSZU PREMIERZE!

Przydum Rady Najwyższej ZSRR na wniosek rządu radzieckiego zatwierdziła jednomyślnie ratyfikowała ten układ. Tym samym układ nabrał mocy prawnej, a stosunki między naszymi państwami od tej chwili oparte są na nowej, trwałej podstawie — odpowiadającej żywotnym interesom narodu radzieckiego i narodu niemieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że układ ten w decydujący sposób przyczynił się do dalszego rozwoju, ściślejszej współpracy i przyjaznych stosunków między naszymi państwami na zasadach równości, wzajemnego poszanowania suwerenności, nieinterferowania w sprawy wewnętrzne. Jesteśmy przekonani, że zaspokojenie wysiłków obu naszych krajów w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie stanie się ważnym wkładem do historycznej sprawy przywrócenia jednolitej Niemiec jako państwa demokratycznego i milionów pokoi.

Proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, serdeczne gratulacje od rządu radzieckiego i najcenniejsze życzenia dalszych sukcesów i rozkwitu dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej i całego narodu niemieckiego.



STALINGRAD PAP. Pierwsza partia radzieckich kombinatów węglowych, których większość (około 70) przemysł węglowy otrzyma — zgodnie z umową — z Związkiem Radzieckim nadszedł już do kraju. Pierwszy transport składa się z 6 kombinatów typu „Donbas” — szeroko rozpowszechnionego w kopalniach Związku Radzieckiego. W dalszych transportach nadejdą również kombinatów typu „Donbas”, wyprodukowanych przez górników radzieckich.

WARSZAWA PAP. Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja Ministerstwa Zdrowia Niemieckiej Republiki Demokratycznej z sekretarzem stanu w Min. Zdrowia Jenny Matern na czele. Celem tej wizyty jest opracowanie i podpisanie umowy o współpracy służby zdrowia Polski i NRD. Na Dworcu Głównym delegację powitał przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia z kominiarzem Bogusławem Kożusznikiem na czele.

WARSZAWA PAP. W ramach wymiany kulturalnej użala się do Niemieckiej Republiki Demokratycznej 4-osobowa grupa architektów polskich, w skład której weszli inżynierowie architektury Kazimierz Brenner, Henryk Busko, Janusz Krótkiewicz i Zbigniew Zagust. Celem 2-tygodniowego pobytu architektów polskich w NRD jest zapoznanie się z osiągnięciami architektury niemieckiej oraz wymiana doświadczeń.

WARSZAWA PAP. Ponad 11 tys. rodzin chińskich, czyli ok. 44 tys. osób z terenów gęsto zaludnionych osiedliło się w tym roku na Ziemiach Zachodnich. Najwięcej chłopów wjechało z województw: krakowskiego, kieleckiego i warszawskiego.

WARSZAWA PAP. Z okazji przypadającego w dniu 7 bm. święta państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej — szóstego rocznicy proklamowania NRD, w ambasadzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie odbyła się 5 bm. konferencja prasowa. Zebrał na niej na konferencji przedstawicieli polskiej prasy i radia oraz prasy zagranicznej, ambasador NRD w Polsce Stefan Heymann zapożnił z aktami wewnętrznymi i zewnętrznymi z rozwojem poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z pobytu w Belgradzie delegacji Rady Najwyższej ZSRR

BELGRAD PAP. Dnia 4 bm. przebywająca w Belgradzie delegacja Rady Najwyższej ZSRR złożyła wizytę u przewodniczącemu Skupszczyzny Ludowej FRJ M. Pijade. Podczas wizyty

Polski statek ratowniczy pomógł statkowi fińskiemu

GDYNIA PAP. Fiński statek „RITTA NURMINEN” wiozący do Szczecina transport rudy szwedzkiej, zobczył w okolicach Świnoujścia z kursu, wskutek czego najechał na mieliznę, na której osiadł dosyć głęboko. Załoga usiłowała początkowo sprowadzić statek z mielizny o własnych siłach. Gdy po 5 godzinach okazało się to niemożliwe — kapitan statku fińskiego wezwał drogą radiową pomocy.

Do statku pośpieszył niezłocznie polski statek ratowniczy „Posejdon”. Po blisko 16 godzinach pracy, w tym całonocnej akcji ratunkowej załóg obu statków — polskiego fińskiego, „Ritla Nurminen” — ściągnięty został na głęboką wodę i mógł kontynuować podróż.

Otwarcie sesji Zgromadzenia Narodowego Francji

PARYŻ PAP. Dnia 4 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe, po 2-miesięcznych wakacjach wznowiło obrady.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem najstarszego deputowanego Marcel Cachina — wybitnego działacza partii komunistycznej. Właściwe prace parlamentu rozpoczyna się 6 lub 7 bm. od ustalenia porządku dziennego obrad. Największą wagą skupia się wokół problemu Afryki północnej, w sprawie którego złożono ponad 30 interpelacji. W kulisach parlamentu krąży pogłoski, iż rząd francuski będzie dążył do łącznego rozpatrzenia sprawy Algieru i Maroka.

Dyskusja, która zostanie otwarta prawdopodobnie we wtorek 11 bm., zapowiada się burzliwie — w grę wchodzi los rządu.

W związku z pewną deklaracją

Od genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych dzielą nas już tylko tygodnie. Toteż z uwagą śledzimy wszyscy wydarzenia, jakie te konferencje poprzedzają. Z przyjemnością przyjmujemy takie oświadczenia, jak np. ministra spraw zagranicznych Anglii, Macmillana, który powiedział niedawno, że ministrowie spraw zagranicznych powinni rokować nie „z pozycji siły”, lecz z pozycji równości. Podpisujemy się pod słowami ministra spraw zagranicznych Francji, który, przemawiając na X sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, oświadczył: „Jesteśmy zdecydowani utrwalić w październiku w Genewie to wszystko, co zostało potwierdzone w Genewie w lipcu”. A w lipcu w Genewie, jak powiedział minister Pinay, „stworzenie czterech rządów potwierdziło wspólną wolę stworzenia warunków trwałego odprężenia i założenia fundamentów pokojowego współistnienia między państwami, niezależnie od różnic ich systemu politycznego, gospodarczego i społecznego”.

Gdyby tak pokój można było zbudować na słowach, oświadczeniach czy deklaracjach, to, niestety, już dziś moglibyśmy mówić, że pokój został utrwalony. Niestety, tak nie jest. Pokoju nie zbudują słowa. Pokój można zbudować tylko czynem. A u przedstawicieli mocarstw zachodnich od słów do czynów daleka, bardzo daleka droga.

Przed paroma dniami w hotelu „Waldorf-Astoria” w Nowym Jorku, zebrał się ministrowie spraw zagranicznych 3 mocarstw zachodnich. Zebrał się, by ustalić wspólną taktykę wobec ZSRR na październikowej konferencji

przewodniczący delegacji A. P. Wolkow podziękował M. Pijade oraz obecnym deputowanym za serdeczne przyjęcie, z jakim spotyka się w Belgradzie delegacja.

„Kontakt nawiązany między parlamentami Jugosławii i Związku Radzieckiego — powiedział Wolkow — przyczynił się do dalszego umocnienia naszej przyjaźni oraz do utrwalenia pokoju między narodami”.

M. Pijade witając członków delegacji radzieckiej oświadczył, że osobisty, bezpośredni kontakt między krajami ma ogromne znaczenie dla wzajemnego poznania się oraz wymiany doświadczeń we wszystkich dziedzinach życia tych krajów. „U nas — stwierdził Pijade — będziecie mieli sposobność zaznajomienia się ze wszystkimi osiągnięciami Jugosławii. Mam nadzieję, że pobyt Wasz w naszym kraju przyczyni się do dalszego umocnienia kontaktów między oboma krajami”.

W tym samym dniu delegacja radziecka złożyła wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza oraz na mogiłach jugosłowiańskich i radzieckich żołnierzy poległych w walce o wyzwolenie Belgradu.

Następnie członkowie delegacji obecni byli na obiedzie wydanym na ich cześć przez przewodniczącą Skupszczyzny Ludowej M. Pijade.

Podczas obiadu, który upłynął w wyjątkowo serdecznej atmosferze, wygłosił przemówienie M. Pijade oraz A. P. Wolkow.

Sprawa Cypru

LONDYN PAP. Nowy brytyjski gubernator Cypru, marszałek Harding, oświadczył na konferencji prasowej, że spotka się z arcybiskupem Makariosem — przywódcą ruchu „Enosis”, walczącego o przyłączenie Cypru do Grecji.

W kółkach politycznych Londynu wyraża się pogląd, że przy pierwszym spotkaniu Hardinga z Makariosem okaże się, czy zdecyduje się on na zrobienie użyciu z przyznanej mu przez rząd brytyjski prawa wprowadzenia stanu obłężenia. W takim wypadku oddziały brytyjskie mogłyby być użyte do akcji, demonstranci odpowiedzialni przed sądami wojskowymi, wprowadzone by zakazy wydawania dzienników i organizowania wieców.

Sejm Finlandii jednomyślnie zaaprobował porozumienie radziecko-fińskie

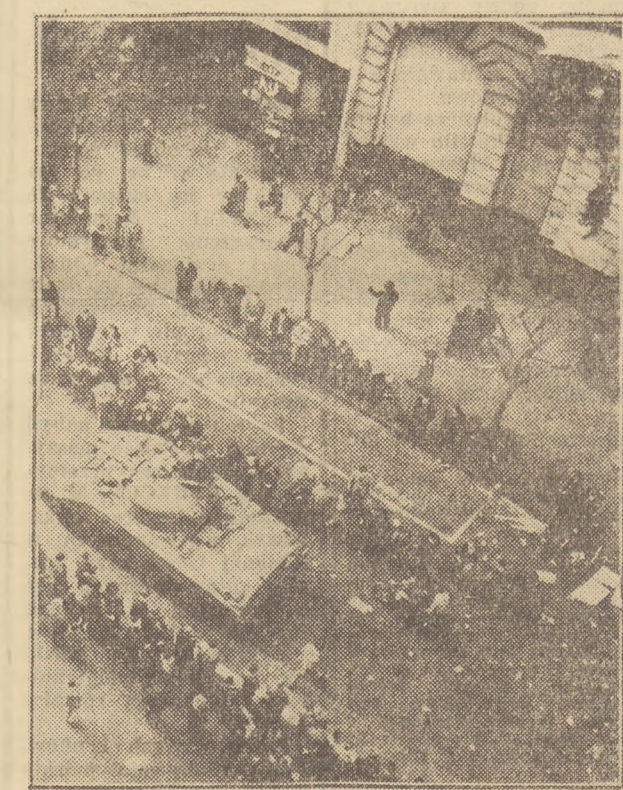
HELSINKI PAP. — Dnia 4 bm. w sejmie fińskim odbyła się debata nad wnioskiem rządu w sprawie zatwierdzenia radziecko-fińskiego protokołu przedłużającego ważność układu z 6 kwietnia 1948 r. o przyjaźni i współpracy i pomocy wzajemnej. Protokół przewiduje, że zrzeczenie się przez Związek Radziecki prawa używania terytorium Porkkala-Udd jako bazy marynarki wojennej oraz wycofanie radzieckich sił zbrojnych z tego terytorium.

Sejm jednomyślnie ratyfikował powyższy protokół podpisany w Moskwie 19 września 1955 r.

UWAGA kandydaci na III kurs WUML

(Rok programowy 1955/56)

Lista kandydatów zatwierdzonych na III kurs znajduje się w kancelarii WUML. Listę można sprawdzić w dniach od 6 do 10 bm. w godz. od 9 do 10. O dniu otwarcia kursu będzie ogłoszony specjalny komunikat.



Na ulicach Buenos Aires w czasie ostatnich wydarzeń Fot — CAF

Sześć lat i... kilka dni

W dniu 21 września ogłoszona została wiadomość o sformowaniu nowego rządu w Argentynie, na którego czele stanął dowódca wojsk powstańczych, generał Eduardo Lonardi. Nie będziemy tutaj mówić o kulisach wydarzeń w Argentynie — sprawę tę nasza prasa poświęciła już sporo artykułów i komentarzy. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na pewien charakterystyczny fakt. Otóż w tym samym dniu, w którym powstał nowy rząd, w czasie, kiedy były prezydent Peron przechrastał się jeszcze nerwowo po pokładzie parawiańskiej kanonierki w porcie Buenos-Aires, amerykański Departament Stanu, nie czekając nawet na ostateczne rozstrzygnięcie wydarzeń, ogłosił, że bada możliwości uznania nowego rządu. Jak wiada, badanie owych możliwości było bardzo intensywne, gdyż w kilka dni później prezydent Peron ogłosił, że zrzeczenie się przez Związek Radziecki prawa używania terytorium Porkkala-Udd jako bazy marynarki wojennej oraz wycofanie radzieckich sił zbrojnych z tego terytorium.

Sejm jednomyślnie ratyfikował powyższy protokół podpisany w Moskwie 19 września 1955 r.

Czym wytłumaczyć ten pośpiech? Czym zasłużył się nowy rząd argentyński w oczach amerykańskiego Departamentu Stanu? Przypomnijmy wypowiedź przedstawicieli wielkiego biznesu i giełdy amerykańskiej, którzy oświadczyli, iż „jest nadzieja, że następca Perona utworzy drogę przychylną dla inwestycji amerykańskich klimatowi politycznemu i gospodarczemu”.

Autorem takiej polityki warto powiedzieć, że ostatnie wydarzenia międzynarodowe są dobitnym wyrazem zwycięstwa realizmu politycznego. Uczą one, że w polityce nie można nie liczyć się z faktami i kierować się sympatiami czy antypatiami. Wbrew próbom zamykania oczu na rzeczywistość chińską, Chiny Ludowe istnieją i będą obchodzić sześćdziesiątą rocznicę powstania pod znakiem wspaniałych sukcesów gospodarczych i wzrostu swej roli na arenie międzynarodowego Rozwoju Chin na pewno nie potrafi zatrzymać fakt, że pod presją amerykańską, w czasie nowojorskich obrad X sesji ONZ, odroczone sprawie przywrócenia Chinom Ludowym praw należnych im w ONZ. Podobnie, wzrostowi roli Chin w świecie nie potrafi zapobiec polityka „niedostrzegania” ich przez Stany Zjednoczone.

Czy pamiętać, ile to lat nie uznawały mocarstwa zachodnie Związek Radziecki? I cóż? Okazało się, że powiedzenie, iż „jeżeli fakty świadczą przeciwko nam, to tym gorzej dla... faktów” jest mocno zawodne. Szczególnie w polityce międzynarodowej.

Rzecz zrozumiała, że deklaracje o podobnej treści nie wywodzą się z „ducha Genewy”. Tak jak nie wywodzi się z „ducha Genewy” plan, w myśl którego zjednoczone Niemcy miałyby być w całości włączone do paktu atlantyckiego, a później dopiero politycy z chodni łaskawie zgodziliby się na omówienie sposobu zagwarantowania bezpieczeństwa państw europejskich.

Wiemy dobrze, jakie cele prześledziły organizatorzy paktu atlantyckiego. Sam fakt odwołania ZSRR prawa udziału w tym pakcie wyraźnie mówi o tych celach. Rzecz jasna, że włączenie ciałych Niemiec do paktu atlantyckiego tylko zwiększyłoby siłę, potencjał organizacji — wymierzonej przeciwko Niemcom, przeciwko państwu socjalistycznemu. „Nie możemy przyczynić się do waszego planu zjednoczenia Niemiec, nie możemy wspierać NATO, to znaczy organizację wymierzoną przeciwko nam, przeciwko sprawie pokoju” — mówił towarzyszący Chruszczowu Adenauerowi.

Najpierw zapewnił bezpieczeństwo Europie, a z chwilą, gdy zostanie ono zapewnione, doprowadzić do zjednoczenia Niemiec — takie jest nasze stanowisko. Utworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa przez kreślić wszelkie możliwości rozpatnienia agresji w Europie a tym samym usunie grunt spod nóg militarystów i odwrócić zachodnią — niemiecką.

T. Gumowski

PIATRUS BROWKA Dzień dobry Warszawo

Na gwałnych ulicach i rojnych twych placach,
Co w walce i w pracy okryły się sławą,
Znowu witam przyjaciół... Znowu sercem się zwracam
Do Ciebie, Warszawo! Dzień dobry, Warszawo!

Wędrowałbym, chodźlibym chyba bez końca
Po nowych dzielnicach, zielonych twych skwerach,
Gdzie tyle pałaców w promieniach łni słońca,
Gdzie tyle uśmiechów spotyka się szczerych.

A przecież, Warszawo, pamiętam cię inną,
Gdy gość dopiero zaczęła swe rany.
Znam, znam Stare Miasto... Na jego ruinach
Jam stał niedgdy — z sercem gorzko wzebranym.

Ta sama w udziale przypada nam dola,
Nikt losu swojego uniknąć nie zdołał:
I mnie oświecimskie nie obce są pola,
I mojej tam matki rozsiane popioły.

Lecz dzisiaj swój smutek ukryła głęboko
I szczęścia, Warszawo, rozwijaś chorągiew!
Ból zdawic umiała. I patrz — i wokół
Pęd widzę zawrotny, i wielkość, i ogień.

I patrzę — i zda się: ku niebu, strzelista,
Wzlatujesz i rośniesz, jak w bajce, w mych oczach...
I przez serca polskie jak pień płynie Wisła,
Jak pieśń nie milknąca, w dal wieków się toczy.

Warszawo, jak chwalę mam ciebie w rozmowach?
Od pieśni wianowej — piękniejszej nie znaleźć.
Więc przyjmij przyjacielskie, najszersze te słowa:
Ku słońcu się wspinaj i kwitnij wspaniale!

Jak brat żyje bratu — u spotkania godzinie
Chęć życzyć szczęśliwych nam dni, warszawianie,
Sąsiadów z nas cieszyć nie pola jedynie:
Przyjaźnią na wieki jesteśmy zbratani!
Warszawo, 30 września 1955 r.

Przełożył Eugeniusz Żytomirski

Ochrona przed pożarami — sprawą każdego z nas

Komenda Główna Straży Pożarnej zwróciła się ostatnio do ludności wrocławskiej z apelem o rozważne i ostrożne obchodzenie się z ogniem oraz pełne przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie przeciwpożarowym. Przyczyna bowiem dość częstych pożarów na wsi jest najczęściej karygodny niedbalstwo w posługiwaniu się ogniem, a także lekceważenie podstawowych przepisów o ochronie przeciwpożarowej.

Szczególnie duże lekceważenie bezpieczeństwa przeciwpożarowego istnieje przy dokonywaniu smół. Toteż w apelu specjalna uwaga zwraca się na zachowywanie niezbędnych odległości między lokomotywami lub silnikami elektrycznymi a sterami oraz właścicielom, pod wiatr ustawianiem lokomotyw.

Należy zastosować się o to: podkładać apel — aby w każdym gospodarstwie chłopskim, PGR i spółdzielni produkcyjnej znajdował się niezbędny sprzęt przeciwpożarowy oraz woda do gaszenia ognia. Główna Komenda Straży Pożarnej apeluje do rodziców, aby większą uwagę zwracali na swoje dzieci, pouczając je o niebezpieczeństwie wynikającym z lekkomyślnego bawienia się ogniem. Do traktorzystów i mechaników apeluje się o to, aby obsługiwane silniki ciągniki posiadały iskręochrony.

Dość miejsca poświęca się w apelu roli, jaką mają do spełnienia w zabezpieczeniu majątku narodowego przed pożarem kierownicy poszczególnych gospodarstw państwowych, przychodniczych, spółdzielni produkcyjnych oraz właściciele gospodarstw indywidualnych.

Powinno być, że w każdym gospodarstwie, zwłaszcza w uświadamianiu o konieczności przestrzegania bezpieczeństwa przeciwpożarowego, mają przysłać rządy narodowe, masowe organizacje społeczne, nauczycielstwo szkół wiejskich, straża pożarna i itp.

Śladem PEWNEGO PRZESTĘPSTWA

PEWNEGO czwartego dnia do Komendy Miasta Milicji Obywatelskiej w Tczewie weszła starsza, bardzo słodka kobieta. Kiedy zaprowadzono ją do oficera dyżurnego, załamującym się ze zdenerwowania głosem wyszczerzyła swoją prośbę. Przed kilkunastu dniami wyjechała z Tczewa w nieznanym kierunku jej córka i dotychczas nie powróciła. Prosi więc usilnie, aby milicja rozpoczęła poszukiwania. Córka jest w ciąży, może stało się jej coś złego? Kobieta podała adresy krewnych i znajomych, do których dziewczyna mogła pojechać.

Zrozpaczonej matce obiecano niezwłocznie zająć się tą sprawą. A nie biała ona ani prosta, ani łatwa. Zginęła bez śladu dorosła kobieta. Co się z nią stało? Może zdesperowała swoimi położeńiem popełniła samobójstwo? Może padła ofiarą wypadku?

Rozdzielono się telefony. Zawiadomiono komisarzy MO w całym kraju. Proszono je o sprawdzenie, czy poszukiwana nie przebywa na ich terenie, o zidentyfikowanie wszystkich zwłok samobójców i ofiar wypadków. Słowem — poruszone wszystkie niemal sprzężone aparaty milicyjne, mogące sprawę wyjaśnić. Niestety, bez rezultatu. Dziewczyna nie znaleziono.

Matka napisała list do Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku. Podała przy tym, że córka być może pojechała do narzeczonego w sprawie zawarcia małżeństwa i że chyba on mógłby udzielić o niej wiadomości.

To był ważny szczegół. Przeprowadzono więc rozmowę z narzeczoną zaginionej — Kaziemierzem Ziarko. Ten, owszem, stwierdził, że była u niego jeden dzień. Ale następnego ranka, podczas jego nieobecności, odjechała bardzo wcześnie. Do kąd? Nie wie. Przypuszcza tylko, że w kierunku Gdańska. Co się z nią dzieje, też nie wie, gdyż niedawno wrócił z urlopu. O tym wszystkim mówił z wielką pewnością siebie i spokojem.

Nie było żadnych powodów, aby obciążać go podejrzeniami. Zresztą Ziarko, mimo młodego wieku, pełnił poważną funkcję dyrektora w rezerwie PGR Leżno. W pracy zawodowej nie było do niego zastrzeżeń. Miliciani ci, którzy z nim rozmawiali, pojeźdźli go i odjechali. Ale zeznanie Ziarko nie przekonało ich. Wydawało się im, że człowiek ten mógł znacznie więcej powiedzieć, ale nie chciał. Był to na

razie jedyny wąty ślad, oparty raczej na subtelnych wycieczkach, niż na jakimś konkretnym spostrzeżeniu. Zaczęto dyskretnie zbierać informacje o jego osobie. Rozmawiano z ludźmi, sąsiedami, o prowadzonym przez niego trybie życia, znajomościach. Gromadzone skrupulatnie wszystkie, najdrobniejsze strzępy wiadomości. Kojarzone fakty. I oto krok za krokiem zbliżano się do wyjaśnienia okoliczności zaginięcia młodej kobiety.

COFNIJMY się trochę wstecz. Był jeden z dni gorącego okresu żniw. Pracownik PGR Maternia Chabecki wrócił z pracy do domu bardzo zmęczony. Spożywał posiłek coś sobie przypomniał i wymluiąc z kieszeni czarny, wlniany pasek do sukni, wrzucił go do kosza. Mówiąc: „Przyda ci się, znalazłem w zbożu”. — Po chwili dodał: „Wiesz, znalazła się też ta łopata, o którą było tyle szumu. Była w zbożu. Zauważ, porównajcie te narzędzia...”

Mniej więcej w tym samym czasie Ziarko przyjechał do garażu samochodowego w Leżnie paczkę. — Przypomnijcie mi o niej — zwrócił się do kierownika Hallmana — żebym ją wyśłał na pocztę. Potem o niej zapomniał. I paczka leżała w garażu, aż do chwili, gdy zjawił się w nim oficer Komendy Powiatowej w Kartuzach, Leniart. W czasie pogawędki z kierownikiem uwagę jego zwróciła owa paczka, pokryta obficie kurzem. — To dyrektora — wyjaśnił Hallman.

Oficer rozpakował paczkę. Aż gwiżdżał z cicha na widok jej zawartości. Była to białozłota damska i żelazna pombownica — pokryta rdzą wielkimi plamami. Do pombownicy przylepił jeden wlos. — To chyba nie rdza — mruknął do siebie Leniart, oglądając uważnie plamę — I skąd ten wlos?

Krag podejrzenia zacieśniał się coraz bardziej wokół Kaziemierza Ziarko. Rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu przyniosła niespodziewane rezultaty. Na strychu domu znaleziono zakrwawioną kurtkę i spodnie. A w pokoju, który uprzednio zajmował podejrzanym, odkryto w szparach podłogi ślady krwi. Analiza plam na znalezionych rzeczach i podłożu wykazała, że była to krew ludzka, a włos pochodził z głowy kobiety.

Teraz na podstawie tylu poszlak i dowodów można było aresztować podejrzanego. Ziarko początkowo z pewnością siebie i tupetem zaprzeczał wszystkiemu, twierdząc, że nie ma nic

wspólnego ze zbrodnią, że plamy krwi pochodzą z niego, które kiedyś przewoził. Kiedy jednak pokazano mu znalezione przedmioty i udowodniono, że kłamie, przyznał w ten sposób do morderstwa. Tak, zabił narzeczoną bo miał jej dosyć, niewygodna mu była jej ciąża, chciał zresztą ożenić się z inną kobietą. A potem z niesłychanym cynizmem i spokojem opowiedział szczegółowy obhędny mord, który popełnił na ciężarnej kobiecie. Zwioki, jak twierdził — wrzucił do rzeki Raduni.

I tym razem kłamał. Zwioki odnalazł zakopane w lesie. Na ślad naprowadził milicję znalezione w zbożu koło łaski wspomniane już przedmiot — pasek i łopata. Ekspert medyczny sąrowek, pomimo trudnych warunków, przeprowadził identyfikację zwłok. Zamordowana była córka owej zrozpaczonej kobiety.

Tak, po długim i żmudnym śledztwie, wymagającym dużej orientacji i zdolności łączenia faktów, wykryto zbrodnię. Ponieważ na zaskuszoną karę za swój obhędny, wzięty z wszelkiego człowieczeństwa czyn.

PRZYTOCZYLIŚMY jeden z przykładów pracy organów Milicji Obywatelskiej. Przykład nie jest typowy, ale pokazuje, ile wysiłku, uporczywej pracy, inteligencji i poświęcenia wkładają organy MO w rozwikłanie trudnych, czasem — zdawałoby się — wręcz nierozwiązalnych wypadków. W działalności tej przyswajając naszej milicji zaszczytny obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem osobistym obywateli, nad usuwaniem z naszego życia groźby zbrodni i gwałtów. Ochrona życia i mienia człowieka, zajęcie twórczą pracą, majątku społeczeństwa i państwowego ostrzeżenie publiczności i porządku publicznego, zapewnienie jak najlepszych warunków wymiaru sprawiedliwości ludowej — oto codzienna troska organów MO, wiernych przyjaźni każdego z nas.

Dlatego otaczamy milicję szacunkiem, uznaniem i wdzięcznością. Dlatego mamy obowiązek pomagać jej w jej trudnej pracy — obojętności, zapewnienie jak najlepszych warunków wymiaru sprawiedliwości ludowej — oto codzienna troska organów MO, wiernych przyjaźni każdego z nas. Dlatego otaczamy milicję szacunkiem, uznaniem i wdzięcznością. Dlatego mamy obowiązek pomagać jej w jej trudnej pracy — obojętności, zapewnienie jak najlepszych warunków wymiaru sprawiedliwości ludowej — oto codzienna troska organów MO, wiernych przyjaźni każdego z nas.

W walce o praworządność ludową, o spokojny dzień powszedni ludzi pracy, w walce z wrogami naszego państwa i społeczeństwa, Milicja Obywatelska ma nie zliczone piękne karty. W swej trudnej, pełnej poświęcenia pracy może ona zawsze liczyć na poparcie całego społeczeństwa. L. Kosycarz

Wystawa PRAC K. Śramkiewicza

W dniu 2 bm. w salach Centralnego Biura Wystaw Artystycznych przy społecznym moście odbyło się otwarcie interesującej wystawy prac malarskich i graficznych znanego artysty — prof. KAZIMIERZA ŚRAMKIEWICZA.

Artysta pokazuje cały niemal swój dorobek twórczy do prac ostatnich, które przyniosły mu niejedną nagrodę i wyróżnienie. Wystawa bogata jest nie tylko pod względem wypowiedzi formalnych, czy tematycznych — bogata jest też ilościowo. 113 prac malarskich, 59 rysunków i 14 prac graficznych, które uwzględniono w katalogu, stanowią bogaty dorobek pracy wileńskiego artysty.

Z okazji pięknej wystawy życzymy artystce dalszych sukcesów w pracy.

Niemiecka grupa antyfaszystowska

W okresie okupacji hitlerowskiej, w Białymstoku działała Podziemna Organizacja Antyfaszystowska. W jej szeregach, obok antyfaszystów — Polaków, Rosjan, Białorusinów i Żydów, czynna była również grupa Niemców. Wszyskie te narodowości zjednoczyła idea walki z tyranią hitlerowską.

Poniżej drukujemy wspomnienie dwóch działaczy ruchu oporu w Białymstoku — Lizy Czapnik i Ani Rud o działalności antyfaszystowskiej grupy niemieckiej. Wspomnienie to wyjęte zostało ze zbioru dokumentów, wspomnień, artykułów i innych materiałów, mówiących o przyjaźni polsko-niemieckiej na przestrzeni dziejów, który ukazuje się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

Podziemna Organizacja Antyfaszystowska w Białymstoku została założona na początku 1942 r. Inicjatorami Organizacji była grupa komunistów polskich, b. członków KPP, z wioletołnim działaczem KPP Antonim Jakubowskim („Tadeuszem”) na czele. Organizacja obejmowała antyfaszystów różnych narodowości. Należeli więc do niej Polacy, Białorusini, Rosjanie, Żydzi oraz Niemcy. Organizacja miała znaczny wpływ wśród robotników fabrycznych. Rozwijała działalność w ścisłym kontakcie zardzo z warszawskim ośrodkiem PPR, jak i z partyzantką radziecką, operującą na terenie lasów Białostockich.

Organizacja antyfaszystowska w Białymstoku miała koła polskie, miała też grupę Rosjan-oficerów i żołnierzy radzieckich, ukrywających się przed władzami hitlerowskimi, i rozwinęła działalność na terenie obozów jenieckich, szpitali itp. Dużą organizację posiadali antyfaszyści na terenie getta. Dzięki rozmaitym kontaktom została utworzona także grupa Niemców-antyfaszystów, stanowiąca część składową organizacji. W ten sposób Organizacja Antyfaszystowska w Białymstoku była nie tylko z duchem, ale i pod względem składu organizacją międzynarodową.

Grupa niemiecka odegrała w ruchu oporu Białostocki i Białostocki bardzo ważną rolę. Antyfaszyści niemieccy pomagali organizacji nie tylko pod względem technicznym ułatwianiem spraw, w mieszkanie konspiracyjnych, fabrykacji dowodów osobistych, zakupu broni, przetrzutu ludzi, transportu itd., lecz także pod względem politycznym i ideologicznym. Wśród towarzyszy niemieckich było kilku starych komunistów, jak Walter (pracował jako magazynier w instytucji wojskowej), lub Beneshek (b. robotnik transportowy). Walter zbierał materiały dokumentalne i zeznania o ludobójczej polityce hitlerowskiej, o obyczajach śmierci, tłumaczył je na język niemiecki i wysyłał drogą konspiracyjną do Niemiec i Austrii. Walter i Beneshek wygłaszali w swojej grupie odczyty na temat hitlerizmu, wojny, sytuacji politycznej i frontowej.

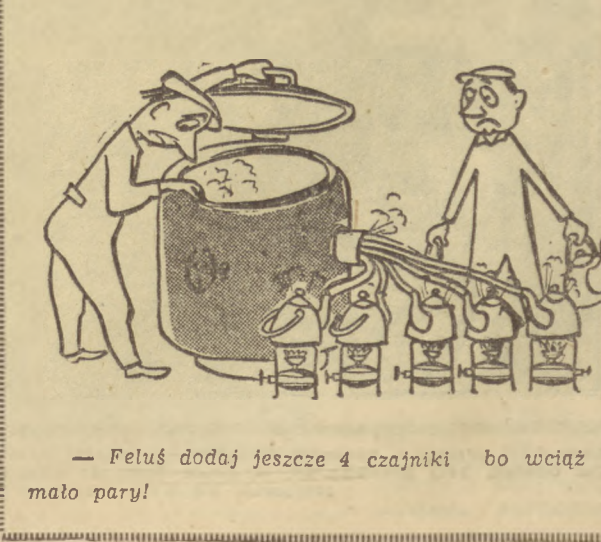
Inni członkowie tej grupy — artysta — malarz Busse, urzędnik fabryczny Bohle, żołnierz Schade, szofer Hudalschek — dostarczali broń dla organizacji i partyzantów, „lewą dokumentację” środki transportowe, ukrywali ludzi. Grupa antyfaszystów niemieckich pod kierownictwem komunisty Waltera była w ścisłym kontakcie z partyzantami polskimi i radzieckimi. Niektórzy z nich jeździli do lasu, do dowództwa partyzanckiego, dostarczali im nie tylko sprzęt, kompas, medykamenty ale również b. istotne informacje.

Wielkiej pomocy udzielała grupa niemieckich antyfaszystów ruchowi oporu w getcie i Żydom w ogóle. Zarówno Walter, jak Schade i inni ukrywali Żydów, przetrzymywali w getcie, ułatwiali przejście do lasu. Schade ukrywał w fabryce (kombinat tekstylny nr 4) — gdzie miał kontakty, dwunastu Żydów, aż do ostatniej chwili, do wyzwolenia.

Do najbardziej aktywnych członków grupy niemieckiej należały zaliczyć komunistów — Gustawa Mazeta i Paula Sahna; obaj byli szoferami. Łączniczką Mazeta i Sahna była towarzysząca białoruska Elżbieta Burda. Z grupy niemiecka Organizacji Antyfaszystowskiej w Białymstoku współpracował komunistą niemieckim, Antonim Schmidt, który przewodził (oficjalnie, szefował) w drodze z Wilna do Warszawy.

Cennej pomocy udzielili antyfaszyści niemieccy Polsce tuż przed wyzwoleniem. Hitlerowcy przed odrotem wysadzili w powietrze fabrykę białostockiej. Dzięki odwadze i sprytności antyfaszystów niemieckich została uratowana fabryka, gdzie miał kontakty Schade.

Niektórzy z tej grupy znajdują się obecnie w NRD, gdzie kontynuują swą postępową działalność w nowych warunkach.



— Feluś dodaj jeszcze 4 czajniki bo wciąż za mało pary!

Drogi rozwoju przemysłu terenowego (2)

Gdzie i co?

Omawiając perspektywy i drogi rozwoju przemysłu terenowego naszego województwa w 5-letnie warto szczególnie uwagę poświęcić sprawie najmłodszego badaw galezi tego przemysłu — przemysłowi spożywczemu, który dotąd rozrastał się raczej żywiołowo. Ślad też zarówno jego lokalizacji, jak i asortyment produkcji były często przypadkowe.

Prawie wszystkie zakłady skupiły się w trójmieście, były więc pozbawione zaplecza surowcowego, a poszczególne spółdzielnie w poszukiwaniu surowca penetrowały nawet inne województwa. Dochodziło do takich absurdów, jak np. skup ogorzków w woj. kieleckim.

Równie przypadkowy był asortyment, często dublujący produkcję przemysłu kluczowego, tyle, że wyroby były gorsze, a nieznaną potrzebę rynku powodowała powstawanie nadmiernych remanentów i narastała zakłady na straty. Można tu przytoczyć historię spółdzielni „Rozwój”, w której nagromadził się remanent pieprzu ziołowego o wartości 2 milionów złotych!

Właściwe określenie „gdzie i co?”, opracowanie właściwych wytycznych zarówno lokalizacji tego przemysłu, jak i charakteru produkcji jest więc warunkiem niezbędnym dla dalszego jego rozwoju. Tylko przez maksymalne wykorzystanie miejscowych surowców i stworzenie własnej, pomocniczej bazy zaopatrzenia, terenowy przemysł spożywczy stanie się czynnikiem aktywizacji gospodarczej terenu.

Ważnym czynnikiem rozwoju bazy surowcowej dla terenowego przemysłu spożywego, przemysłu spożywego powinien się stać jak najszerszy stosowany system zawierania umów na dostawę owoców, warzyw, miodu pszczołowego itp., który spowoduje intensyfikację zarówno gospodarstw gospodarczych, jak też indywidualnych, co z kolei wpłynie poważnie na podniesienie ich rentowności i zapewni ciągłość dostaw dla przetwórstwa.

Oczywiście nie wyklucza to dalszego przerabiania owoców, jarzyn i runa leśnego, pochodzących z nadwyżek skupu. W celu uzupełnienia zaopatrzenia surowcowego, terenowy przemysł spożywczy może w miarę potrzeby organizować własne gospodarstwa pomocnicze, nastawione np. na hodowlę zwierząt futerkowych, drobiu, sadzenia krzewów owocowych lub zakładanie gospodarstw ogrodniczych.

Wstępny projekt Planu 5-letniego przemysłu terenowego naszego województwa przewiduje, że jego gależ

spożywcza rozwine się w czterech kierunkach: przetwórstwa owocowego, warzywnego, mięsnego, rybnego i produkcji cukierkowej. Produkcję tę wykonuje już, jak wiadomo, na naszym terenie szereg zakładów przemysłu kluczowego. Dlatego też szczególnie doniosła sta się sprawa właściwego doboru asortymentu. Chodzi bowiem o to, aby zaspokoić istotne potrzeby ludności nie zaś „konkurować” z przemysłem kluczowym, nastawionym na masową i taną produkcję, np. cukierków.

Terenowy przemysł spożywczy powinien wybrać raczej produkcję specjalistyczną, poszukiwaną przez odbiorców, delikatniejszą i eksportową, oraz tych artykułów, których brak dotąd na rynku. Wymienić tu można wino i miody pitne specjalne (witaminizowane), dżemy, solanki jarzynowe, wyroby garmażeryjne, specjal-

ne gatunki wędlin, słodczyce „wschodnie”, ciastka, galanterię cukierniczą itp.

Aby zagwarantować wysoką jakość tych wyrobów potrzebna jest ciągła jej kontrola. Dlatego celowe jest zorganizowanie centralnego laboratorium przemysłu spożywego przy jednym z zakładów, dla przeprowadzania stałych badań nad ulepszeniem produkcji.

Na rozwój terenowego przemysłu spożywego przez znaczący wstępny projekt planu wielomilionowe kredyty inwestycyjne zarówno na rozbudowę zakładów, jak również ich modernizację oraz uzupełnienie parku maszynowego i urządzeń. Kredyty te, tylko wtedy będą właściwie wykorzystane, jeśli właściwie, zgodnie z potrzebami terenu i mas konsumpcyjnymi zostanie rozwiązana sprawa jego lokalizacji i asortymentu.

W. Gabrialowicz

W. Gabrialowicz

W. Gabrialowicz

Jak przyznawać nagrody?

wodnictwie pracy) wniosek komisji współzawodnictwa, grupy związkowej — do której sekretarz należy, czy administracji, powinien patrzeć komitet partyjny lub egzekutywa organizacji partyjnej.

W żadnym natomiast przypadku kierownictwo gospodarcze nie może przyznać nagrody sekretarzowi organizacji partyjnej z tytułu wykonywania przezeń obowiązków społecznych. Przede wszystkim dlatego, że ograniczałoby to niezależność sekretarza organizacji partyjnej od kierownictwa gospodarczego, krępowałoby rozwój oddolnej krytyki.

2. Kontrola przebiegu współzawodnictwa, ocenę jego wyników i rozdział nagród — to sprawy niezwykle ważne. Nie można więc traktować ich powierzchownie i rozwiązywać mechanicznie, administracyjnie.

Uchwała IV Plenum CRZZ w sprawie dalszego rozwoju współzawodnictwa z lutego 1955 r. wyraźnie mówi: „Grupa związkowa powinna dokonać oceny realizacji zobowiązań przez poszczególnych pracowników, jak również wysunąć najlepszych do wyróżnień (w tym również do nagród pieniężnych — przyp. red.) i dalej: „Treść zobowiązań grupy związkowej wraz z nazwiskami członków grupy wytypowanych do wyróżnień winna być spisana w protokół zebrania grupy przez meza zaufania i przekazana do komisji współzawodnictwa celem... wytypowania robotników do nagród i

wyróżnień w wydziale (zakładzie). Wnioski komisji współzawodnictwa zatwierdza kierownictwo administracyjne oddziału (zakładu) wspólnie z radą oddziałową (zakładową)”.

Ten sposób rozdziału na gród ma zapewnić wszechstronną ocenę kandydatów do wyróżnień i nagród oraz zabezpieczyć jak najbardziej prawidłowy i sprawiedliwy rozdział funduszu nagród.

W oddziale warzywno-owocowym PSS Gdynia zlanano te postanowienia uchwalały. Pominięto bowiem przy dokonywaniu rozdziału nagród nie tylko grupę związkową, lecz i radę zakładową. Kandydatów do nagród wysunęło kierownictwo administracyjne, a powinna była to uczynić komisja współzawodnictwa. W ten sposób naruszono zasadę demokracji wewnątrzzakładowej, pomniejszono i ograniczono rolę komisji współzawodnictwa, która tylko „przeanalizowała” wysunęte przez kierownictwo kandydatury.

3. W zupełności zgadzamy się z waszym zdaniem, że miernikiem oceny kandydata do nagrody w żadnym wypadku nie może być tylko i wyłącznie wykonanie planu obrotów, tymbardziej, że pracownicy handlu otrzymują przecież za wykonanie planu oddzielną premię. Przy ocenie należy więc brać pod uwagę przede wszystkim rzeczywiste wykonanie zobowiązania i takie czynniki, jak praca bez mank, kultura handlu, stosunek do klienta itp.

ODPOWIEDZ:

1. Postąpiłicie towarzysze! ko kusznie zrzekając się nagrody, gdyż jako referent wydziału kadry nie braliśmy udziału we współzawodnictwie. Co innego, gdybyście pracowali bezpośrednio w produkcji i rzeczywiście osiągnęli dobre wyniki w realizacji zobowiązań. Wtedy należałoby ocenić waszą pracę tak samo, jak każdego innego pracownika.

W celu jednak zapobieżenia bledom przy nagradzaniu sekretarzy organizacji partyjnych za osiągnięcia w produkcji (w tym również za osiągnięcia we współza-

